

Wraca moda na zawodówki

Na początku lat 90. XX wieku zasadnicze szkoły zawodowe kończyło niemal 240 tysięcy absolwentów rocznie. W 2013 roku ten rodzaj szkoły ukończyło już tylko 67 tysięcy osób - wylicza portal Money.pl. Paradoks polskiego rynku pracy polega na tym, że choć mamy bardzo duże bezrobocie, to firmom trudno znaleźć pracownika.

Według badań ManpowerGroup, w Polsce od lat pracodawcy najusilniej poszukują wykwalifikowanych robotników fizycznych. Najbardziej brakuje spawaczy, ślusarzy, tokarzy, szwaczek, operatorów wózków widłowych, mechaników,

Tę lukę na rynku pracy powinny wypełniać zasadnicze szkoły zawodowe, jednak młodzi ludzie od lat coraz mniej chętnie do nich aplikują.

Poniekąd spadek liczby absolwentów szkół zawodowych rekompensuje wzrost zainteresowania średnimi szkołami zawodowymi. Z badania ManpowerGroup wynika jednak, że i techników mamy na rynku pracy za mało. Trzeba bowiem pamiętać, że absolwenci tego typu szkół często decydują się na kontynuowanie nauki na uczelni wyższej, a przez trzy czy pięć lat studiów ich wiedza i umiejętności wyniesione ze szkoły średniej ulegają zapomnieniu i przedawnieniu.

Dlaczego jednak osoby z fachem w ręku opóźniają wejście na rynek pracy i kontynuują naukę? Obserwowany w Polsce od lat boom na wyższą edukację wynika w dużej mierze z przeświadczenia, że wykształcenie pozwala na znalezienie lepszej pracy i awans życiowy. Z takiego samego myślenia wynika niechęć do kształcenia zawodowego, które zwłaszcza na poziomie zasadniczym postrzegane jest jako opcja dla "przegranych".

O potrzebie zmiany myślenia mówią również przedstawiciele firm. Wiele osób ma opory przed podejmowaniem pracy, która według nich nie gwarantuje prestiżu społecznego. Trend ten dotyczy zwłaszcza ludzi młodych, którzy mają rozbudzone aspiracje.

Zdaniem ekspertów, z którymi rozmawiał portal Money.pl, polskie szkolnictwo zawodowe jest nieprzystosowane do realiów rynku pracy i przestarzałe. Nawet jeśli szkoły dostaną nowoczesny sprzęt to zwykle "chroni" się go przed uczniami, by go nie zniszczyli.

Z oceną tą nie zgadzają się przedstawiciele Ministerstwa Edukacji Narodowej, przekonując, że od trzech lat w systemie kształcenia zawodowego dokonują się ważne zmiany. Jak podaje MEN w roku szkolnym 2014/2015 szkoły o profilu zawodowym (zasadnicze i średnie) wybrało łącznie ponad 50 proc. absolwentów gimnazjów. Od kilku lat widać też tendencję, że do takich szkół składają papiery również uczniowie, którzy na egzaminach końcowych uzyskali ponad 90 proc. punktów.

Za: Money.pl

<http://firma.money.pl/>

